

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 50,
telefon redakcji nr 625, administracji nr 117, Nr konta PKO
Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

216 (242)

Wrocław, wtorek 29 października 1946 r.

Rok II

JEDNA JEST NASZA MATKA — ZIEMIA POLSKA

Sztyndar PPS z Lipska

WRÓCIŁ DO KRAJU PO 40-LETNIEJ SŁUŻBIE NA OBCYZINIE

STRZELIN. Miasto powiatowe Strzelin, położone o kilkanaście kilometrów od Wrocławia obchodziło w niedzielę niezwykle uroczystość, świadcząca wybitnie o preżności polskiego elementu w Niemczech.

Do miasta tego przybyła przed kilku dniami grupa polskich reemigrantów z Niemiec, przywożąc ze sobą drogie relikwie — sztandar Polskiej Partii Socjalistycznej, ufundowany przed czterdziestu laty przez Polonię w Lipsku.

Osadzony na skromnym sosnowym drzewcu sztandar nosi stary charakterystyczny napis: „Towarzystwo P.P.S. Lipsk — Lindenau” na jedwabnym podbiciu czerwonego koloru.

Według opowieści przybyłych reemigrantów sztandar ten był symbolem polskiego oporu przeciw akcji germanizacyjnej w Niemczech i był ostoją, dokoła której jednoczyły się prawie dwa pokolenia Polaków w Lipsku, bez różnicy ich przekonań politycznych pod wodzą niezapomnianego naszego towarzysza Antoniego Ceglowskiego (pseud. Wegłowski) zamęczonego w roku 1940 w koncentracyjnym obozie niemieckim.

Po dojściu do władzy Hitlera, Polonia Lipska była zmuszona ukryć sztandar aby nie został on zagrabiony przez bojówki hitlerowskie. Tylko podczas wyjątkowych świąt narodowych i partyjnych w tajemniczeni członkowie Partii wydobywali go z ukrycia i w najbliższym gronie urządzano przy nim partyjne akademie.

Obecnie sztandar przywieziony przez przybyłych do Polski reemigrantów z Lipska, został przekazany Powiatowemu Komitetowi P.P.S. w Strzelinie, przy czym w najbliższym czasie spodziewane jest uroczyste wręczenie go Wojewódzkiemu Komitetowi P.P.S. we Wrocławiu na specjalnie w tym celu urządzone uroczystości.

Po raz pierwszy sztandar Polaków z Lipska asystował w Polsce na uroczystym odsłonięciu sztandaru Koła

P.P.S. przy fabryce konserw, które odbyło się w niedzielę w Strzelinie.

Nawiązując do faktu przywiezienia do Polski sztandaru obecny na uroczystości wojewoda wrocławski tow. St. Piaskowski podkreślił dobitnie rzeczywiste nasze prawo do Ziemi Odzyskanych.

„Już nie Psie Pole czy Grunwald — mówił tow. Piaskowski — są argumentem, który rzucimy na szalę podczas konferencji pokojowej, ale argumentem

tym będzie konkretna nasza praca i wyniki osiągnięte po rocznym naszym pobycie na Ziemiach Odzyskanych. Osiągnięte wyniki w pracy zapewnią nam ostateczne przyznanie Polsce granicy po Odrę i Nysę Łużycką”.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości odsłonięcia sztandaru P.P.S. przy cukrowni i zamierzani w Strzelinie zamieszczamy w dziale partyjnym na str. 5.

Już w najbliższym czasie nastąpi całkowite przejęcie portu szczecińskiego

Otrzymamy dźwigi, fabryki, stocznie magazyny i bocznice kolejowe

SZCZECIN (Tel. wł.). W Szczecinie prowadzone są rozmowy na temat całkowitego przekazania władzom polskim portu szczecińskiego. W chwili obecnej już trzecia część portu znajduje się w administracji władz polskich. W ciągu najbliższych tygodni przekazaniu zostanie cały port. Władze polskie przejmą wszystkie nabrzeża, dźwigi, fabryki, magazyny, bocznice kolejowe i inne urządzenia w takim stanie, w jakim się one obecnie znajdują. Przekazaniu podlegają również stocznie okrętowe.

Pertraktacje prowadzone są przez grupy fachowców obu stron. Na czele delegacji polskiej stoją wiceministrowie Różański i Petruszewicz, delegat rządu do spraw wybrzeża min. Kwiatkowski, oraz wojewoda szczeciński płk. Borkowicz.

Utworzono specjalną komisję mieszaną, która przeprowadzi dokładny spis inwentarza, znajdującego się na terenie portu. Zawarto jej szereg porozumień szczegółowych. M. in. podpisano umowę, która ustala zasady, że wszystkie znajdujące się na terenie portu wraki, dotąd niewydobyte, przechodzą w ręce władz polskich.

Na terenie portu zostanie utworzona osobna strefa radziecka, której celem będzie utrzymanie łączności pomiędzy Związkiem Radzieckim a strefą okupacyjną radziecką w Niemczech.

Należy podkreślić, że rozmowy polsko-radzieckie toczą się w niezwykle przyjaznej atmosferze. Delegacja radziecka wykazuje pełne zrozumienie dla potrzeb polskich i czyni wszystko, aby pertraktacje zakończyły się jak

najprędzej przekazaniem całego portu władzom polskim.

W związku z przekazaniem portu szczecińskiego przewidziane jest już w najbliższym czasie znaczne zwiększenie eksportu węgla. Dotychczas ze względu na brak odpowiednich dźwigów do portu szczecińskiego przywożony był tylko szkurny, które zabierano po kilkadziesiąt ton. Po przekazaniu przed miesiącem basenu notecznego wraz z lekko uszkodzonymi w czasie działań wojennych dźwigami możliwością eksportu bardzo wzrosła, obecnie zaś Szczecin zbliża się olbrzymimi krokami do swego właściwego zadania, jakim jest eksport węgla na wielką skalę. Po oczyszczeniu koryta Odry z zatopionych wraków i zerwanych mostów, co ma być przeprowadzone do wiosny, port szczeciński znacznie pracować pełną parą.

Należy jeszcze przypomnieć, że w trzytygodniowym planie odbudowy gospodarki przewidziano dla Szczecina sumę prawie trzech miliardów zł., z czego w r. 1947 ma być uruchomionych około

Delegaci Polski i Czechosłowacji zabiorą dziś głos na sesji ONZ

NOWY JORK (Obsł. wł.). Na poniedziałkowe popołudniowe obrady zgromadzenia generalnego ONZ zapisało się ośmiu mówców, m. in. delegat Polski, Czechosłowacji i Białorusi. Na wtorek zgłosiło się 6 mówców. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się przemówienia Molotowa, który jednak, jak dotąd, nie zapisał się do głosu.

Debatą ogólna zakończy się prawdopodobnie we czwartek. Omawiane będą sprawy weta, Hiszpanii i energii atomowej. W kuluarach prowadzi się ożywione rozmowy na temat kandydaty do Rady Bezpieczeństwa. Największe szanse przewiduje się dla Belgii, Kolumbii i Syrii. Ma być również postawiona kandydatura Indii, której przedstawicielką Lakszmi Pandit zyskała sobie ogólną sympatię. Oświadczyła ona, że jej kraj ze względu od siebie niezależny nie mógł odegrać właściwej roli na terenie ONZ, do czego przez swoją walkę z agresją i włączył gospodarczy w wojnie po stronie aliantów ma pełne prawo. Wystąpiła

ona również przeciwko przesładowaniu Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej, mówiąc m. in.: nie ładamy żadnego uprzywilejowanego stanowiska, ale domagamy się równego i honorowego traktowania naszego narodu wszędzie, gdziekolwiek on się znajduje.

Najmłodszy wulkan odzywa się

MEKSYK (SAP). Najmłodsze ze znanych w świecie wulkanów „Paricutin”, po kilku miesiącach ciszy, znowu daje znać o sobie. Na zboczach wulkanu, którego wybuchy sięgają już 1000 metrów wysokości, powstały przy nowo kraterze. Lawa płynie ze wszystkich stron i zagrożą okolicznym wsiom. Mieszkańcy z nad jeziora Patcuaro rozpoczęli ewakuację. Wulkan „Paricutin” znajduje się o 150 km na zachód od Meksyku. Pierwszy wybuch nastąpił w lutym 1943 r., zniszczył wtedy bogaty pas ziemi w Urapan i całkowicie pochłoniął jedną wieś.

Zwycięstwo demokracji w Bułgarii

SOFIA (Obsł. wł.). — W wyborach do parlamentu bułgarskiego wielkie zwycięstwo odniosły zjednoczone partie demokratyczne, występujące pod nazwą Front Ojczyźniany. Według dotychczasowych obliczeń Front Ojczyźniany zdobył 354 mandaty, co stanowi 78 procent. Partie opozycyjne uzyskały łącznie 101 mandatów czyli 22 proc. Udział w wyborach wzięło przeciętnie 90 proc. uprawnionych. W niektórych miejscowościach frekwencja dochodziła do 100 procent.

Wybory odbyły się w całkowitym spokoju i porządku. Oddawanie głosów zakończono o godz. 17-ej. O godz. 18-ej komisje wyborcze przystąpiły do obliczania głosów. Po ogłoszeniu pierwszych wiadomości, z których jasno wynikało zwycięstwo Frontu Ojczyźnianego, w całym kraju odbyły się radosne manifestacje.

Przebywający w Bułgarii dziennikarze zagraniczni, którzy przyglądali się wy-

78% — Front Ojczyźniany
22% — opozycja

borom, wydali wspólne oświadczenie, że opozycja miała jak największą swobodę, zarówno w akcji przedwyborczej jak i w samych wyborach. W każdej komisji zasiadali przynajmniej jeden przedstawiciel opozycji.

Ostatnie wybory w Bułgarii odbyły się 8 września br. W referendum na temat przyszłego ustroju na rzecz republiki oddano wtedy 92,27 proc. głosów.

Jeden radar zastępuje 60 pilotów

NOWY JORK (Obsł. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się pokaz zbudowanego ostatnio aparatu radarowego o rzekomo niezwykłych właściwościach. Jeden taki aparat ma kierować lotem 60 samolotów jednocześnie. Pokaz jest organizowany przez tymczasową organizację lotnictwa cywilnego. Na pokaz zaproszono szereg przedstawicieli zagranicznych. M. in. przybyła wczoraj czteruosobowa delegacja radziecka, złożona z wybitnych fachowców.

Według krążących wiadomości pokaz był już dawno zaprojektowany przez lotnicze koła cywilne, które równocześnie kładły nacisk na to, aby urządzenia radarowe zostały uprzywilejowane także innym krajom do wykorzystania przy komunikacji lotniczej. Tendencjom tym operują się mocno koła wojskowe i to wbrew pierwotnym obiecywaniom, że wynalazki wojenne zostaną uprzywilejowane dla celów pokojowych.

W dniu święta narodowego Czechosłowacji

Nasz południowy sąsiad — Czechosłowacja — obchodził w dniu 28 października dwudziestą ósmą rocznicę proklamowania niepodległości republiki Czechosłowacji.

Zmieniona struktura społeczna i polityczna obu krajów stworzyła podstawy do uregulowania napiętych stosunków już w momencie zakończenia drugiej wojny światowej. Nie chcemy dzisiaj szukać winnego — odpowiedzialność za to, że do porozumienia nie doszło. Nie chcemy również przypominać kto pierwszy wyciągał rękę do zgody.

Im prędzej zapomniemy ciemne punkty dotychczasowego współzycia, tym prędzej będziemy mogli omówić wszystkie bez wyjątku interesujące abo kraje problemy.

Odrodzona demokratyczna Polska uważa sprawę uregulowania stosunków polsko-czeskich za sprawę pierwszorzędnej wagi z wielu powodów. Mamy mnóstwo zagadnień natury gospodarczej i politycznej, które wymagają zgodnego współdziałania dla dobra obu stron. Łączą nas wspólne problemy słowiańszczyzny, łączą nas wspólne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, łączą Odra — jako droga wyjścia na świat przez polskie porty, łączą liczne zagadnienia wymiany przemysłowo-handlowej, podnoszące możliwości produkcyjne obu krajów.

Na otwartej w Warszawie wystawie, będącej obrazem Czechosłowacji w latach okupacji, dyr. departamentu, dr. Hoffmeister, reprezentujący czechosłowackie Ministerstwo Informacji, — powiedział, że nasze granice znajdują się tak samo na Odrze, jak wasze na Szumawie i Dunaju”. Jeżeli dodamy do tego słowa z tego samego przemówienia o przyjaźni, która powinna przetrwać czasy drobiazgowości i małych egoizmów, to — wyrażając nadzieję — że za słowami pódąż czynny — możemy spokojnie patrzeć w przyszłość polsko-czeskich stosunków.

Jesteśmy obecnie świadkami coraz żywszej wymiany kulturalnej z Czechosłowacją. Kroczymy po właściwej drodze do wzajemnego poznania się. W życiu politycznym Czechosłowacji zaszły po minionej wojnie zmiany tego rodzaju, że trudno sobie wyobrazić, żeby nasze wzajemne stosunki mogły się nie ułożyć pomyślnie. W ubiegłym roku w Koszycach, ówczesny premier Czechosłowacji w swoim exposé na zgromadzeniu słowackiej rady narodowej, zakomunikował, że będzie zadaniem rządu wzmacnić i pogłębić przyjaźń z nową demokratyczną Polską. Kamień węgielny został więc położony. Mamy nadzieję, że obecny rząd premiera Gottwalda usunie z życia politycznego te wszystkie wpływy, które dotychczas utrudniały współpracę. Nowa Czechosłowacja, podobnie jak Polska przeprowadziła reformy społeczne i wewnętrzno-polityczne. Nie istnieje również problem sporów czesko-słowackich, rozbiłający jedność linii politycznej dawnego państwa Czechosłowackiego. Dzielą Czesi i Słowacy są traktowani w państwie, jak równi z równymi, wspólnie są odpowiedzialni za rządzą krajem, przy równoczesnym uznaniu odrębności narodowej Słowaków.

Nowa Czechosłowacja, uznająca, że jedynym źródłem władzy jest lud czeski i słowacki, — powinna jaknajprędzej znaleźć wspólny język z Polską ludową.

I tego właśnie życzymy w dniu święta narodowego Czechosłowacji sobie naszym braciom słowiańskim za południowej granicy.

Paweł Kopacz

Z ostatnich chwil

— EWA Bandrowska-Turska wyjechała na miesięczne tournée do Danii, Szwecji i Norwegii.

— PREZESEM związku literatów wybrany został Kazimierz Chachowski. W skład zarządu weszli m. in. Zagórski, Natanson, Wyka i Bótkowski.

— PROKURATOR Rogger, który opublikował wiadomości o współpracy przemysłowców amerykańskich z wysłannikiem Ribbentropa, otrzymał dymisję.

— TRUMAN oświadczył, że nie będzie zmian w rządzie amerykańskim. Wakujące 9 stanowisk dyplomatycznych, w tym ambasadora w Londynie, zostanie obsadzonych w porozumieniu z Brytanią.

— BOMBĘ znalezione pod gmachem parlamentu w Rzymie. Dokonano liczących aresztowań, m. in. osadzono w więzieniu przywódcę faszystów Tommaso Sabadini. Na ulicach miasta studenci rozrzucają 3000 ulotek faszystowskich, opatrzonych tytułem: marsz trwa.

Zjazd aktywistek PPS Dolnego Śląska

Dnia 3. 11. 1946 r. o godz. 10-tej rano w gmachu Woj. Kom. PPS, pl. Bisk. Nankiera 1, odbędzie się Zjazd aktywistek PPS z terenu Dolnego Śląska, na którym zostanie wygłoszony zjazd referatów politycznych i organizacyjnych oraz omówiony plan pracy na rok najbliższy.

Kwestia hiszpańska zatruwa atmosferę

Prasa francuska domaga się zastosowania sankcji wobec Hiszpanii faszystowskiej

PARYŻ. — Domagając się zastosowania międzynarodowych sankcji wobec Hiszpanii, organ francuskiej partii socjalistycznej „Populaire” pisze: „Jeżeli generał Franco czuje się dotąd pewnie, to dlatego, że wielkie mocarstwa nie rozpatrzyły i nie osądziły tej sprawy w duchu wzajemnego zaufania. Kiedy wielkie mocarstwa przekonają się, że skandal Franco przekroczył wszelkie granice i należy z nim skończyć? Najwyższy czas, by rozpocząć akcję międzynarodową przeciwko generałowi Franco”.

Dziennik konserwatywny „Depeche de Paris” podkreśla, że Trygve Lie nie przedstawił, gdy oświadczył, że kwestia hiszpańska zatruwa atmosferę i że Narody Zjednoczone muszą zająć określone stanowisko w tej sprawie”.

Dziennik „Ordre” wyraża się w następujący sposób o polityce brytyjskiej: „Anglia, bez udziału której wojna o demokrację nigdy nie byłaby wygrana, jest obecnie na całym świecie nadzieją antydemokratów, a przede wszystkim generała Franco,

najniebezpieczniejszego z nich. Najbardziej niepokoi nas to, że Churchill oraz Atlee usiłują wciągnąć Niemcy w swą politykę antydemokratyczną i antyradziecką, zagrażając w ten sposób w najwyższym stopniu interesom naszego kraju”.

Przed utworzeniem światowego urzędu żywnościowego

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek 28 października zbierze się komisja przygotowawcza, która z ramienia Organizacji dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa opracować ma plany stałego Urzędu Żywnościowego. W skład komisji wchodzi przedstawiciele: Australii, Belgii,

Brazylii, Kanady, Chin, Kuby, Czechosłowacji, Danii, Egiptu, Francji, Indii, Holandii, Republiki Filipińskiej, Polskiej, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Prace komisji potrwać około 2 miesięcy. Opracuje ona szczegółowy plan: 1) rozdziału żywności w skali wszechświatowej, 2) stałych norm niezbędnych do wyżywienia ludności w poszczególnych krajach i 3) stabilizacji w skali światowej cen produktów rolniczych dla producentów i konsumentów.

Powrót do ZSRR z Polski oddziałów Radzieckiego Czerwonego Krzyża

MOSKWA (PAP). Do Moskwy wrócyli po 7 miesięcznym pobycie w Polsce oddziały sanitarno — epidemiologiczne radzieckiego związku stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca pod kierownictwem znanego epidemiologa radzieckiego, Krawczenki.

W dziesięciu oddziałach Czerwonego Krzyża pracowało w czasie pobytu w Polsce 130 lekarzy, felczerów, dezyntektorów i pielęgniarek.

Oddziały radzieckiego Czerwonego Krzyża pracowały w bliskiej łączności z polskim ministerstwem zdrowia i komisariatem nadzwyczajnym do walki z epidemiami i prowadziły szeroką działalność lekarsko — sanitarną. Około pół miliona osób poddano badaniom brzusznym. Przeszło 150 tysięcy osób zaszczepiono przeciwko tyfusowi brzusznemu. W zorganizowanych przez oddziały Czerwonego Krzyża ambulatoriach, otrzymało pomoc lekarską 20 tysięcy chorych. — Wszyscy członkowie oddziału radzieckiego Czerwonego Krzyża udekorowani zostali przez rząd polski orderami.

Natychmiastowa pomoc jest konieczna

Sprawozdanie dyrektora La Guardia w sprawie UNRRA

WASZYNGTON (PAP). — Dyrektor generalny UNRRA Fiorello La Guardia przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie sprawozdanie, w którym stwierdza, że o ile nie będzie stworzona w najbliższym czasie międzynarodowa organizacja, która zastąpi pomoc UNRRA, to wiele krajów w Europie oraz na Dalekim Wschodzie stanie

w 1947 roku przed nowym ostrym kryzysem żywnościowym. Sprawozdanie zawiera szczegółowe dane o sytuacji żywnościowej Grecji, Jugosławii, Albanii, Polski, Czechosłowacji, Włoch, Austrii i Chin. Dyrektor La Guardia zwraca się do Narodów Zjednoczonych z apelem, by opracowano natychmiast plany pomocy żywnościowej dla krajów zagrożonych głodem.

PRASA FRANCUSKA

o kongresie brytyjskich związków zawodowych

PARYŻ. Konserwatywny dziennik „Ordre”, omawiając wyniki Kongresu brytyjskich związków zawodowych, na którym uchwalono rezolucję, żądającą zerwania przez rząd brytyjski stosunków dyplomatycznych z gen. Franco, przypuszcza, że rezolucja ta skieruje brytyjską politykę zagraniczną na inne tory. Zdaniem dziennika, premier Atlee nie będzie mógł zignorować głosu milionów zrzeszonych robotników, żądających zerwania z Hiszpanią faszystowską. Organ partii komunistycznej „L'Humanité” z obrad kongresu brytyjskich

związków zawodowych wyciąga wniosek, że minister Bevin nie ma za sobą poparcia robotników brytyjskich. „Przez 15 miesięcy — pisze dziennik — minister Bevin lekceważył wolę narodu brytyjskiego. Rząd brytyjski, aby zamaskować słabość swej polityki wewnętrznej, w której nie chce atakować wielkich trustów, usiłuje wmówić robotnikom, że nie można osiągnąć poprawy warunków bytu, o ile nie będzie się prowadzić imperialistycznej i konserwatywnej polityki zagranicznej”.

Zwycięzcy płacą reparacje Niemcom?

„Die Weltwoche” pisał: „Preraktacje, które toczą się w tej chwili w Waszyngtonie między brytyjskim ministrem skarbu Hugh Daltonem i amerykańskim sekretarzem skarbu John Snyderem zajmują się palącym problem obniżenia alianskich kosztów okupacji w Niemczech i w Austrii. Gdy niedawno tenm angielski i amerykańscy planicy podatkowi dowiedzieli się, że musieliby ponieść w całości około 2 miliardy dolarów na administrację i zaopatrzenie ich stref okupacyjnych w Niemczech — postawili sobie zadziwione pytanie: „Czy my zwycięzcy, musimy właściwie płacić reparacje Niemcom?”

„Preraktacje, które toczą się w tej chwili w Waszyngtonie między brytyjskim ministrem skarbu Hugh Daltonem i amerykańskim sekretarzem skarbu John Snyderem zajmują się palącym problem obniżenia alianskich kosztów okupacji w Niemczech i w Austrii. Gdy niedawno tenm angielski i amerykańscy planicy podatkowi dowiedzieli się, że musieliby ponieść w całości około 2 miliardy dolarów na administrację i zaopatrzenie ich stref okupacyjnych w Niemczech — postawili sobie zadziwione pytanie: „Czy my zwycięzcy, musimy właściwie płacić reparacje Niemcom?”

Dla angielskich i amerykańskich mężów stanu, którzy muszą liczyć się z ostrą krytyką ich wyborców, rozwiązanie tego problemu staje się palącym zagadnieniem. Wiadomym jest zarówno w Waszyngtonie, jak i Londynie, że z punktu widzenia gospodarczego bezsensowny podział Niemiec na cztery strefy okupacyjne może być tylko w części uznany za przyzwygodzone, że Niemcy zamiast po stronie „zwinnerów”, figurują u aliantów po stronie „ama”. Amerykanie wylizyli, że każdy z ich stacjonujących w Niemczech żołnierzy kosztuje rocznie 6.000 dolarów i chcą obniżyć teraźniejsze wydatki do połowy. Anglije stwierdzają, jak wynika z poufnego źródła „Oversas Digest”. Kenneth de Contrey'ego, że idea kontroli ich strefy wykryzowano została w formę zarządu strefy. Dla celów kontroli jest ich aparat za liczy i za kosztowny, a dla urządzenia całego aparatu administracyjnego natomiast za mały i niedostateczny wyszkoleny.

W Niemcy, czy minister finansów, który w doświadczenie chciałby obciążyć kraje neutralne części kosztów okupacji, czy list otwarty, opublikowany w „Manchester Guardian” poprzedniego tygodnia przez wyższego urzędnika administracji brytyjskiej. Nie chcielibyśmy przed naszymi czytelnikami ukrywać tego oskarżenia. G. L. Watson pisze między innymi: „Opuszczam dobre miejsce stanowisko, ponieważ jestem zdania, że lepiej się zasłużyć interesom angielskim, jeżeli będę administracją, która dyskretnie coraz więcej nasz kraj, krytykował, zamiast w niej dalej służyć. Sądzę, że nie przeladnie, jeśli powiem, że duża większość urzędników w rozdętej administracji jest ogromnie przepłacana za pracę, którą im się pozwala wykonywać. Wielka część oficerów to są specjaliści z wieloletnim doświadczeniem w zawodach cywilnych. A jednak powierza się im rutyniarzki roboty, którą mógłby wykonać każdy w miarę inteligentny sekretarz. Od r. 1944 komisja kontrolna rosła i rosła. Dziś zatrudnia ona 22.500 osób, najwięcej w stopniu oficerskim i kosztuje naszych podatników około 80 milionów funtów rocznie. Organizacja ta ma tyle do czynienia, by sobą samą administrować, że — przynajmniej teży to wyższych szczebli — sama ma mało sposobności, albo też tylko ochotę, żeby studiować z pierwszej ręki problem niemiecki. Reasumując chciałbym powiedzieć, że proponuję redukcję komisji kontrolnej o 75%, co zresztą — nawiem mówiąc — proponowałem już przed dziesięciu miesiącami. Najcięższy zarzut przeciw komisji tkwi może w tym prostym fakcie, że organizacja — do której należą się wydatki — najlepiej ludzi”.

Nowe badania nad atomem w Anglii

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w laboratorium fizycznym uniwersytetu w Birmingham rozpoczęto budowę nowego przyrządu dla badań atomowych, przy pomocy którego uczeni spodziewają się uzyskać nieosiągalne dotąd wyniki w dziedzinie oddziaływania neutronów od protonów. Korespondent Reutersa przeprowadził wywiad ze specjalistą w sprawach atomowych, profesorem uniwersytetu birminghamskiego Oliphantem, który oświadczył, że nowy przyrząd będzie ważył około tysiąca ton, a napięcie osiagiane za jego pomocą wyniesie około miliarda woltów. Prof. Oliphant zaznaczył, że za pomocą nowego przyrządu można będzie np. zmieniać ołów w złoto. Naturalnie proces przetwarzania metalu będzie tak drogi że cena grama złota, czy innego metalu, wytworzonego w ten sposób, będzie o wiele wyższa, niż cena rynkowa.

MOSKWA. — Agencja Tass donosi z Szanghaju, że tamtejszy dziennik „Wan - Wei - Pao” opublikował wyniki ankiety, przeprowadzonej w 11 prowincjach i 6 wielkich miastach kraju wśród blisko 19 tysięcy osób, reprezentujących wszystkie war-

stwy, w sprawie wojny domowej i wycofania wojsk amerykańskich z Chin. W ankiecie 18.507 osób wypowiedziało za natychmiastowym zakończeniem wojny domowej, zaś 18.700 za wycofaniem wojsk amerykańskich z Chin.

W kilku wierszach

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w czasie zaburzeń, które miały miejsce w Kalkucie, polecia 8 razy użycia broni w walkach z tłumem. 27 osób zostało zabitych, a około 50 odniosło rany. Policja używała również do rozproszenia tłumów bomb z gazami łzawiącymi. Sytuacja pod wieczór została opanowana. Miasto patrolują policyjne i wojskowe samochody pancerna.

PRAGA. W ubiegły piątek w nocy wybuchł w magazynach fabryki samochodów i samolotów „Aero” w Pradze olbrzymi pożar, który w krótkim czasie strawił całe składy opon samochodowych, gotowych półfabrykatów oraz innych fabrykatów, koniecznych do produkcji samochodów. Straty sięgają kilkunasta milionów koron. Skutkiem pożaru normalna produkcja samochodów zostanie na okres najbliższych miesięcy wstrzymana.

PRAGA. W miejscowości Ujście nad Łabą czesochosłowackie urzędy bezpieczeństwa wykryły miliardową kradzież cennych dzieł sztuki, m. in. obrazów Rubensa, Rembrandta, zbiorów numizmatycznych oraz innych wartościowych przedmiotów. Kradzieży tej dopuścił się funkcjonariusz miejscowych urzędów. Cenne zbiory sztuki m. in. kolekcja bożków buddyjskich, pochodząca z wili milionera Schichta, zostały już częściowo odnalezione.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że Francja wznowi w listopadzie rb. stosunki handlowe z Austrią. Minister pełnomocny Austrii Rudolf Seeman i przedstawiciel Francji Jean Drouan podpisali w Paryżu austriacko-francuski układ handlowy, który będzie w najbliższych dniach ratyfikowany przez oba rządy.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Londynu, że urzędnicy Scotland Yard oraz przedstawiciele amerykańskiej policji wojskowej przypuszczają, iż kradzieży klejnotów księżny Windsor oraz innych kradzieży biżuterii i futer, dokonanych ostatnio w Londynie na ogólną sumę około 100 tysięcy funtów szterlingów — dopuścił się dezerterszy z armii amerykańskiej. Przypuszczalnie skradzioną biżuteria została sprzedana na czarnym rynku.

Turecja nie zawrze sojuszu z państwami arabskimi

ANKARA (PAP). — Minister spraw zagranicznych Hassan Saka Rurkisz zaprzeczył oficjalnie pogłoskom, które ukazały się w prasie, że Turcja zamierza jakoby zawrzeć sojusz wojskowy z sąsiadującymi z nią państwami arabskimi Syrią, Libanem, Palestyną itd. Turecki minister spraw

zagranicznych w swym zaprzeczeniu podkreślił, że nie chodzi o sojusz wojskowy z państwami arabskimi, a jedynie o przyjazne stosunki. Poza tym minister nie wspominał nic o sojuszu z Irakiem, z którym Turcja zawarła traktat przyjaźni oraz szereg porozumień technicznej natury.

Metody i brudy w armii Andersa

Obóz koncentracyjny w Latrun / w Palestynie

W końcu 1943 r. w armii Andersa, przebywającej na terenie Bliskiego Wschodu, liczba prawdziwych demokratów i patriotów polskich zaczęła się gwałtownie zwiększać.

Żołnierze zaczęli rozumieć, że ich miejsce jest w kraju, a nie na wiecznie emigracyjnej tulałce. Nie uwerżono słowom gen. Tokarzewskiego, który po powrocie ze wspólnej odprawy (Sosenkowski, Anders i Tokarzewski) zapowiedział utworzenie trzeciego korpusu, składającego się z byłych jeńców niemieckich, a właściwie polskich volksdeutschoch, przeznaczono do przysyłki wojny z Rosją. Zrezygnowano się głośno domagać nawiązania kontaktu i połączenia z tworzącą się armią polską na terenie Rosji, zdając sobie sprawę, że droga do Polski będzie szybsza i pewniejsza przy boku bratniej Armii Czerwonej, niż przez Włochy.

Anders widząc, że traci grunt pod nogami pomógł się do najgorszego bestialstwa, na jakie stać żołnierza: stworzył polski obóz koncentracyjny w Latrun w Palestynie.

Struktura i system tego obozu oparty był na wzorach gestapoowskich obozów śmierci. Dostownie tak samo jak Niemcy łapali ludzi na ulicach, podobnie też żandarmeria andersowska łapała w kasynach i oddziałach i bez

żadnego uprzedzenia, wywozila antami do obozu.

Znany jest wypadek, gdy jeden oficer wysłany został z frontu włoskiego w podróz służbowo do Palestyny. W Haifie na dworcu żandarmeria arestowała go i następnie skutego odstawia do obozu. Przyczyną aresztowania było głośne wyrażanie poglądów demokratycznych i antyfaszystowskich.

Komendantem obozu był kapitan Mościński, kawalerzysta i pewny szluga Andersa. Zastępca komendanta por. Cholezdziński, który miał także specjalną funkcję w tym obozie: z ramienia sławnej już dzisiaj „dwójki” przeprowadzał dochodzenia i badania przy pomocy dobranych sobie dwóch sierżantów — Magdy i Szmagra. Cholezdziński znany był na terenie obozu z postawienia się nad ludźmi, bijąc po twarzy strasnym nahajem.

Głośna i publikowana już dzisiaj jest generała śp. sierżanta Strzałkowskiego, wielkiego patrioty i twórcy Związku Patriotów Polskich na Bliskim Wschodzie. Strzałkowski, chory na serce i częściowo sparaliżowany, był regularnie maltretowany przez Cholezdzińskiego, a zwolniony z obozu na interwencję władz angielskich, po długim leczeniu w szpitalu

prywatnym, zmarł na skutek katuszy, zadanych mu w Latrun.

Poniżej obóz w Latrun był właściwie obozem wojskowym, zastrzeżonym przez władze angielskie, nie można było umieszczać tam osób cywilnych. Na to znalazł pan Anders także wyjście: wykorzystano rozpoznawczy Prezydenta R. P. o obowiązkowej służbie wojskowej do lat 65 i w ten sposób raz powołanego osadzano w obozie w Latrun.

Mimo silnego ogrodzenia i obwarowania obozem drutem kolczastym i badkami wartowniczymi wiadomości z obozu przedostawały się do społeczeństwa palestyńskiego. Znana jest petycja palestyńskiego Towarzystwa Obrony Praw Głowickiego i Obywatelskiego do wysokiego komisarza Palestyny z żądaniem likwidacji obozu. Także demokratyczne organizacje polskie apelowały do władz angielskich o uwzględnienie w tej sprawie. Wreszcie w końcu 1945 r. komisja wojskowa angielska przybyła na miejsce i obóz zlikwidowała.

Nie wiadomo dziś jeszcze, ile ludzi zostało zamordowanych i pochowanych na terenie tego strasnego obozu. Między innymi nadzieję i że i za to zbrodnia Andersa kiedyś osobiście odpowie. JM

Marokko na drodze do niepodległości

W związku z uchwaleniem nowej konstytucji francuskiej zagadnienie Afryki Północnej nabrało zupełnie innego znaczenia. Konstytucja, która wyszła w referendum spróbowano narodu francuskiego, przewiduje stworzenie tzw. Unii Francuskiej, jednoczącej pod przewodnictwem Francji wszystkie posiadłości francuskie w jeden wielki organizm polityczny, podobny do angielskiej wspólnoty Narodów.

W polityce istnieje jednak wielki dystans pomiędzy sprawami na papierze, a polityczną rzeczywistością. Francja, która z państw kolonialnych była do tej pory najbardziej postępową, a jej system kolonialny odgrywał rolę nieodłączną od bezwzględnie systemu angli-

dziedzinie Jurysdykcji panowało do tej pory zupełne bezprawie. Urzędnicy administracyjni pełnili rolę sędziów, a wyroki ich w stosunku do tubylców nie podlegały apelacji. W dziedzinie szkolnictwa stosunki nie przedstawiały się korzystnie. Zśród 2 milionów dzieci będących w wieku szkolnym, jedynie tylko 45.000 uprzywilejowanym korzystało ze szkół państwowych. Na 8 milionów mieszkańców istniały jedynie 4 szkoły średnie z 500 uczniami. W dziedzinie służby zdrowia panowały przerażające warunki. Ludność pozbawiona była opieki lekarskiej i społecznych ubezpieczeń. Na cele tej służby przeznaczano przeciętnie 1,25 do 1,30% całego budżetu.

Wreszcie stosunki gospodarcze były typowe



Nawadnianie w Marokku. Przy pomocy specjalnej konstrukcji drewnianej wyciąga się wodę w skórzanych workach z głębokich studni. Idzie ona na podlewanie psł.

kiego, czy niemieckiego, już z chwilą opanowania Afryki Północnej, przejawiała pewne skłonności liberalnego postępowania w stosunku do podbitej ludności. Traktat zawarty w roku 1912 pomiędzy Francją a przedstawicielami narodów marokańskich, przewidywał bowiem szeroką autonomię Marokka, oraz ochronę ewolubę jego obywateli. Była to jednak tylko jesić jedna papierowa umowa. Na omiżanie i wżalenie jej składało się wiele przyczyn, wprawdwiwiających częściowo Francuzów. W początkowym okresie panowania Francji w Afryce Północnej teren ten był sceną niestannych walk z dzikimi i nieuchwytnymi plemionami arabskimi. W tych warunkach nieprzezwanej wojny trudno było myśleć o dotrzymaniu umów, obliczonych na czas pokoju.

W tym miejscu trzeba również zaznaczyć, że Francja na jednak wielką zasługę wywołobdenia narodów Afryki Północnej spod bezwzględnej jarzma nie ograniczonych ich władców, którzy utrzymywali do niedawna jeszcze niewolnictwo. Po tym burzliwym okresie nastąpił okres wielkiego rozwoju gospodarczego Marokka.

Nalało się ono dzięki swym wielkim bogactwom naturalnym i mineralnym, doskonałemu eksploatacyjnemu... naturalnie dla kapitalistów francuskich i dla francuskiego rządu. Ten okres trwał aż do dnia dzisiejszego. Bez względu na rządy, jakie panowały w metropoli, w Marokku dominował zawsze interes kolonialny. Czuliwali nad tym wiele finansistów francuscy, którzy czerpali z niego wielkie dochody.

W rezultacie tej polityki, narody marokańskie, ośmiągając i podziwując Francję, dojezwiedli jednak powoli do zrozumienia, że wreszcie system wyzysku i metody eksploatacji muszą się zmienić. Powstał wielki ruch polityczny, którego rezultatem było założenie niezależnej partii marokańskiej „Istiglal”.

Istiglal od chwili założenia walczył nie przeciwko Francji, lecz przeciwko francuskiemu kolonializmowi, walczył o prawa tubylców, którzy byli wykorzystywani.

W jakiej sytuacji znajdowała się miejscowa ludność, świadczyć mogą pewne fakty z różnych dziedzin życia społecznego. Np. w

dla systemu kolonialnego, 4710 magmetów kolonialnych posiadało z górą milion hektarów najbardziej żyznej ziemi. Zorganizowani byli oni w kooperatywy, korzystające z 50-cio procentowych ulg podatkowych. W ten sposób obywateli ciężar podatkowy spada na drohnych rolników i marokańskich. To są przykłady z głównych dziedzin życia Marokka.

Temczasem stosunki Francji z Marokkiem powinny układać się na platformie wspólnego porozumienia. Przewidywał to już ojciec Marokka, gen. Lyautey, zwracając uwagę rządowi francuskiemu, że chaos i anarchia, jaka panowała wtedy w Afryce Północnej, mają raczej podłoże biurokratyczne, aniżeli społeczne. Przestrzegal on Paryż, by na miejsce szkieł nie nasyłały gubernatorów i ambasadorów, którzy ekwipalnie skorzystają z ich spuchnięcia. Ubiegła wojna i przemiany jakie po niej nastąpiły we Francji zmieniły zupełnie sytuację. Naród marokański już dwukrotnie dowiódł, że potrafi przelewać krew za Francję. Po raz ósmym stał on na cenzurze wamym

pierwszy podczas pierwszej wojny światowej, po raz drugi w dwyjahen gen. Latre de Tassigny. Nie chce on jednak drugi raz być oszukany. Pragnie by jego wkład w wyzwolenie Francji był należycie przez Paryż oceniony. Paryż ze swojej strony również zrozumiał, że lepiej mieć w nim sprzymierzeńca, aniżeli wroga.

W tej chwili Marokańczycy, spoglądając na Paryż, w którym i wiele się zmieniło, oceniają optymistycznie swą sytuację.

Z wielkim zadowoleniem przyjęli oni samierzenie pełnomocnika rządu francuskiego dla spraw Marokka Erica Labonne, który rzeczowo i pełnej dobrej woli polityka, stworzył już realne podstawy do ewolucyjnych zmian, jakie w najbliższym czasie mają powstać. Nie mniej jednak Marokańczycy wysuwają kategorycznie swoją żądania, których głównymi punktami są: 1) Niepodległość i jedność całego terytorium; 2) Zwolnienie Zgromadzenia Narodowego dla opracowania demokratycznej konstytucji.

Marokańczycy nie chcą zupełnie zrywać z Francją. Oceniają oni wielki wkład kulturalno-



W takich oto oryginalnych budynkach mieszkają po dziś dzień mieszkańcy miast południowo-marokańskich. Całe szeregi tych „domów” przedstawiają ciekawy widok dla oczu przybysza.



Za to Casablanca jest jednym z najnowocześniejszych miast w pojeću europejskim. Oczywiście mowa tylko o śródmieściu.

cywilizacyjny Francji. Nie mają oni jednak zaufania do protektoralnego reżimu — ufają jedynie Francji.

Podstawą do nowego porozumienia i ułożenia stosunków na nowej platformie jest manifest partii Istiglal wydany 11 stycznia 1944 roku, wysuwający żądania pod adresem rządu francuskiego. Po uchwaleniu nowej konstytucji

francuskiej nastroje w Marokku bardzo się poprawiły. Istnieje ogólne przekonanie, że wreszcie dojdzie do porozumienia. We Francji jednocześnie na łamach pism wszystkich odcieni (oprócz skrajnie prawicy reprezentującej finansjery francuską) brzmiał jeden ton: „Trzeba koniecznie zmienić nasz stosunek do Afryki Północnej”.

Dalsze prześladowania organizacji robotniczych w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu o głosach prasy irańskiej w związku z dalszymi prześladowaniami elementów demokratycznych w południowym Iranie.

Dziennik „Zafar” donosi z Isfahanu, że miejscowe władze, korzystając z ogłoszonego w mieście stanu wojennego, w dalszym ciągu bezprawnie aresztują robotników, dopuszczają się aktów pobicia, organizują najrozmaitsze prowokacje, skierowane przeciwko organizacjom robotniczym i fabrycznym oskarżenia przeciwko uczestnikom ruchu demokratycznego.

Dzienniki „Zafar” i „Rachbar” ogłosiły list

centralnego związku zawodowego Iranu do naczelnika policji irańskiej. List ten donosi o kilku napadach zbrojnych ze strony członków tzw. partii demokratycznej na robotników, członków związku zawodowego. Ponadto grupa członków partii demokratycznej, uzbrojonych w rewolwery, dokonała napadu na robotników, obsługujących jeden z klubów robotniczych. Członkowie partii demokratycznej wraz z policjantami ciężko ranili kierownika związku zawodowego teherańskiej fabryki cytonowej — Tagi Erbala. Uratowali go robotnicy fabryczni.

Z kraju

Polskie dowody wkrótce zastąpią „Kenkarty”

WARSZAWA (SAP). Poruszana niejednokrotnie kwestia wydania polskich dowodów osobistych jest ściśle związana z organizacją oraz stanem ewidencji i kontroli ruchu ludności w gminach.

Znieszenia wojenne w zakresie ewidencji, w pierwszym rzędzie gminnych i miejskich rejestrów mieszkańców, nie pozwalały dotychczas na wznowienie akcji wydania polskich dowodów osobistych.

Pierwszym krokiem, stwarzającym warunki do wydania wspomnianych dowodów było zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej, polecające gminom restytuowanie rejestrów. Akcja ta jest w toku. Prawdopodobnie przy końcu roku bież. rejestry będą założone, i w niedługim czasie ludność będzie mogła zapoznać się w potrzebne dowody tożsamości.

Odpowiedni projekt dekretów został już przez Ministerstwo Administracji Publicznej opracowany i obecnie jest uzgadniany z zainteresowanymi ministerstwami.

Nowy ratusz w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej Rzeczypospolitej Polskiej liczący przeszło 200 tys. członków, uchwałił wybudować w Warszawie nowy ratusz, gdzie mógłby się zmieścić wszystkie biura Zarządu Miejskiego, prezydenta, wiceprezydentów i Stołecznej Rady Narodowej. Nowy Ratusz posiadałby wielką salę na zebrania, odczyty i inne imprezy.

Nowy Ratusz Warszawski stanął na ob-
brymym placu między Zachęta i Zielenia.

Wszystkie pracownicy samorządowi i użyteczności publicznej, uchwalili przeznaczyć 1/4 miesięcznych swych poborów na cele budowy Ratusza Warszawskiego. Według obliczeń da to około 100 mil. zł. rocznie. Ponadto celem zdobycia funduszy Związek projektuje urządzenie całego szeregu imprez dochodowych.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej wyłonił Specjalny Komitet Zbórki na odbudowę Ratusza w Warszawie z prezesem Ireneuszem Zawadzkim i sekretarzem — Janem Bednarzem.

Ogólny koszt nowego ratusza warszawskiego oblicza się na pół miliarda zł.

Zamówienie w Szwajcarii i Czechosłowacji na urządzenia i maszyny dla hutnictwa

KATOWICE. Zwiększenie zapotrzebowania i wzrost produkcji hutniczej łączą się z koniecznością zdobycia urządzeń i maszyn dla

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zwrócił się do firm czechosłowackich z prośbą o złożenie ofert na następujące urządzenia hutnicze:

Silniki walcownicze prądu stałego wraz z aparaturą elektryczną, przekładnie zębate do napędów elektrycznych, walcownie: średnie, grube, blach grubych, drutów i bednarki oraz inne urządzenia pomocnicze.

Delegacja przemysłu hutniczego wyjechała do Szwajcarii w sprawie zakupu maszyn i urządzeń dla hutnictwa.

Delegacja zapotrzebowania jest we wszystkie pełnomocnictwem do udzielenia w Szwajcarii zamówień i zawierania umów o dostawę w ramach kredytu clearingowego.

Stalý wzrost liczby ubezpieczonych wskaźnikiem poprawy gospodarczej

WARSZAWA (SAP). Pisaliśmy już niejednokrotnie, że liczba ubezpieczonych, jej wzrost i spadek dowodzi poprawy, czy pogorszenia stanu życia gospodarczego w kraju oraz sprzychności (lub jej braków) organizacyjnej naszych ubezpieczalni społecznych.

Trzeba stwierdzić z zadowoleniem, że liczba ubezpieczonych na wypadek choroby stale wzrasta. W kwiecień br. było 2.425.000 ubezpieczonych na wypadek choroby, w maju cyfra powiększyła się do 2.520.000, w czerwcu wzrosła o dalsze 130.000 osób.

Nie mamy jeszcze statystyki za następne miesiące. Możemy jednak przyjąć bez przesadnego optymizmu, że liczba ubezpieczonych wynosi w chwili obecnej 2.700 tys.

EGON NAGANOWSKI

Demokracja bez frazesów (Z powodu książki o Karolu Marcinkowskim)

(Dokończenie)

Obiadowanie twierdzi odbywało się w warunkach idealnych. Niebawem porównano skazanym na odsiadanie kary w zakładach... gospodzie i na utrzymywanie stołeczności w warszawskich. W styczniu 1823 otrzymał zwolnienie i Marcinkowski składał niebawem doktorat w zakresie medycyny.

Potem Jakóbczyk przedstawia trudności po-
życzenia lekarza na terenie Poznańskiego placu: „Na szczęście w ogóle było mało lekarzy i tych opłacano wysoko.” Dr Karol miał być styczeń z domem ks. Radziwiłłów, sławę konspiracji i więzienia za działalność państwową. Czyżby społeczeństwo wielkopolskie nie wiedziało o roli Marcinkowskiego w powstaniu, o wydaniu całego szeregu osób, którzy w obrazie narysowanym przez Jakóbczyka zabrakło jakiegoś decydującego elementu, który ożywiłby, a w każdym razie wzmocniłby Marcinkowskiego i uzgodnił program dwuznaczny pojęcie w r. 1822 z omarzonym służąca dla Ojczyzny podczas powstania listopadowego, w którym brał udział nie tyłd jako lekarz, ale również jako żołnierz?

Jakby nie było — jest rzecz konieczna, by autor zabrał jeszcze głos w tej sprawie i złożył dodatkowe „zeznania”. „Pod sądny” Marcinkowski ma do tego pełne prawo, całym swym późniejszym życiem udowadnia, że tu się coś nie zgadza.

Wyjaśnienie tej niefortunnej sprawy należy się zresztą nie tylko „świętemu doktorowi”, ale i samemu Jakóbczykowi. Bo poza tym — z wyjątkiem pewnej chaotywności wywodów w kilku miejscach — nie można autorowi niczego poważnego zarzucić.

Postać wielkiego społecznika, ofiarnego lekarza, energicznego organizatora i propagatora swych idei rysuje się wyraziście i zajmując przed naszymi oczyma. Życia osobistego dra Marcina nie poznajemy wprawdzie, ale przypuszczamy, że przeszedł nie do przebywania tyłd na brak materiałów. Z tą widzińnią tyłd, ile potrzeba, nie za dużo, nie za mało.

Najważnym wyżej Marcinkowskiego jednym z ogółem społeczników polskiego i prawdziwie, nowoczesnego demokrację polskiej. Formalnie nie należał do ówczesnego obozu demokratycznego. Pod niektórymi względami zgadzał się raczej z Czartoryskimi, niż z takimi

reprezentantami demokracji w Poznańskim, jakimi byli Libelt i inni, a jednak demokratyczna idea była mu przewodniczącym życia, żył nią w praktyce.

Wystarczy wspomnieć ogrom wytrwałej pracy, włożonej w realizację Tow. Naukowej Pomocy, które odegrało decydującą rolę w wykształceniu kadr polskich lekarzy, adwokatów, kupców i rzemieślników, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa, z szerokim uwzględnieniem sfer włościańskich. Poza aspektem społecznym, zabezpieczenia prawa do oświaty i wybił się każdemu zdolna mu człowiekowi. Towarzystwo Naukowej Pomocy stało się też jednym z decydujących czynników w walce z napierającą niemieczną.

Marcinkowski budował stan trzeci w Polsce nie tylko przez oświatę, ale też przez wysiłki zmierzające do ugruntowania i rozbudowania rodzimego kupiectwa i przemysłu. „Jest twórcą pierwszego w Poznaniu czynu zbrojowego — Bazaru, symbolu wywyższenia handlu do ważnego i chlubnego zawodu” (Papee).

Ze szkoły Marcinkowskiego wyszedł Hipolit Cegielski, przezeń nie tylko z ciężkiej choroby uratowany, ale też skierowany na drogę kupiecką (Jakóbczyk). Marcinkowskiemu zawdzięcza swe powstanie Szkoła Gospodarcza w Turwi, ówczesna młodych rolników we wzorowej gospodarce — „Towarzystwo w Wsperaniu Ubogich i Biednych” z duchownymi trzech wyznań na czele, uczące ludzi współżycia i miłosierdzia, ukazujące ogółowi,

że tam gdzie chodzi o nieszczęśliwego człowieka, powinny się kończyć antagonizmy wyznawcze i narodowościowe.

W tej właśnie najprawdziwszej demokracji, gdzieś ułębienie dółd wszystkich cierpiących, bez żadnych różnic klasowych i tynnych, Dr Marcin wznosił się na najwyższe szczyty. Dążył do tego, by zapewnić wszystkim ludziom nie tylko prawo do oświaty, do chleba, do zdrowia, do wybił się, ale i do ratowania zdrowia. Mówiąc językiem Roosevelta głosił w praktyce, poza hasłem wolności od ciemnoty, od głodu, od upośledzenia społecznego, również hasło powszechnej wolności od chorób.

Prawdziwie con amore przedstawił Jakóbczyk poświęcenie poznańskiego lekarza, który leczył więcej za darmo niż za pieniądze, narzucając się na trudny i niebezpieczny zawód, który nawet wrogów, nie wylągając króla pruskiego, zmuszał do wyrażania podziwu i czci. Głód Marcinkowskiego za udział w powstaniu listopadowym miał powódzić po heroicznym zwalczaniu cholery z powrotem do więzienia, w którym przebywał już uprzednio, magistrat miasta Poznania, składający się z Polaków, Niemców i Żydów, wydał 9 listopada 1837 r. zbiorową petycję do króla, w której m. in. czytamy: — „To co tutaj działo się, z jakim bezinteresownym poświęceniem oddawał się leceniu, biednych zwłaszcza, na jakie niebezpieczeństwa narażał swoje zdrowie, gdy w najcięższym tego słowa zna-

czeniu musiał sobie nawet spoczynku nocego odmawiać, aby zadość uczynić wołaniem o pomoc, które ze wszystkich stron do niego dochodziło, to wszystko mogło poświęcić tyłd, które miały szczęście doznać jego opieki lekarskiej.”

Usługi zaś, które oddał Marcinkowski nie tylko wszechstronnym podniesieniu społeczeństwa, ale również sprawie polskiej, nie dadzą się w ogóle obliczyć. Ten pierwszy z nas bojowników pracy organizacyjnej, propogystwa w pełnym tego słowa znaczeniu, daje społeczeństwu najskuteczniejszą broń przeciwko Niemcom, dokonał zarazem rzeczy o wiele ważniejszej — przez swój bezporedni wpływ przyczynił się walenie do porzucenia przez Polaków byłego zaboru pruskiego nieproduktywnych idei szlachcko-romantycznego patriotyzmu. Wskazał drogę i dał podwaliny pod nową społeczność polską, zdającą sobie sprawę, że jedynie organizacyjne wznowienie i demokratyczne zrówanie może nas uodpornić na wszelkie przeciwdziałania dziejów i zrobić z Polski równorzędnego partnera w rodzinie narodów.

Długo dziś powinniśmy się zainteresować — więcej niż kiedykolwiek — „świętym demokracją”, albowiem sami nie wiemy, ile mu zawdzięczamy. W poznanianiu i należycie ocenie jednego z najwybitniejszych antenatów dzisiejszej demokracji polskiej — odda sunnena, mającymi wprost pasjonującą książką dra Jakóbczyka ogromne usługi.



SPORT



Walasiewiczówna o sobie i o nas

(Wywiad własny „Naprzodu Dolnośląskiego”)

„Zawodniczki do biegu na 60 metrów na staart!” — słyszysz z daleka. Mecz bokserski spowodował, że się spóźniłem. Znalazłem się na stadionie A. Z. S. wtedy, gdy Walasiewiczówna przetrwała taśmę, w biegu na 60 m. Oglądam się dokoła i oczom własnym nie wierzę — prawdziwa „konstela-”

Pozdrawiam wszystkich Sportowców w Polsce podczas swego startu w Wroclawie

21 X 1976

Stanisław Walasiewiczówna

Naszemu sprawozdawcy sportowemu udało się uzyskać w czasie rozmowy autograf znakomitej lekkoatletki.

„Ją gwiazd” — Walasiewiczówna, Wajso- na, Mitan, Moderówna i Adamczyk.

Nie zdążyłem jeszcze ochłonąć, a tu — proszę, Walasiewiczówna skoczyła w dal 5,47 m., osiągając najlepszy wynik w tym roku w Polsce, a w Oslo zakwalifikowała by się do finału.

Nasza mistrzyni zaprasza mnie do domu klubowego, gdyż jest jej zimno. Po drodze mówi, że jest jej przykro z powodu słabych wyników uzyskanych na mistrzostwach Europy, ale uważa, że gdyby przybyła do Oslo wcześniej, byłoby więcej powodzenia.

Przed rozpoczęciem „fachowych” pytań, zapytuję pannę Stelę: — Jakże wrażenie zrobiła na pani obecna Polska? — Jestem pełna podziwu — mówi Walasiewiczówna — dla naszego narodu — z ta-

kim entuzjazmem pracy musi być dobrza. — Co może pani powiedzieć o Wrocławiu? — Jest bardzo podobny do Warszawy i jednakowo zniszczony. — Jakże państwo najbardziej podobało się pani podczas mistrzostw Europy? — Pada szybko, krótka odpowiedź. — Związek Radziecki. — Która z naszych młodych zawodniczek, zapowiada się najlepiej?

Panna Stanisława mówi, iż najlepszą przyszłość widać Perczykówną z Krakowa. — Na zakończenie pytam się, kiedy Walasiewiczówna ma zamiar wrócić do Polski. — Nasza mistrzyni obiecuje powrócić do kraju wiosną przyszłego roku. Zimą spędzi w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest instruktorką klubu „polskich Olimpijek” w Cleveland. — Zeszłego roku — mówi dalej Walasiewiczówna — uzyskałam w tej miejscowości

dwa razy w biegu na 100 m. — czas 11,5, co jest wyrównaniem rekordu światowego. — Walasiewiczówna kreśli podziwienno dla sportowców polskich i prosi wyrazić na łamach „Naprzodu Dolnośląskiego” serdeczne podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego dczynała w Polsce. — Pożegnaniem naszą mistrzynię, życząc jej dalszej owocnej pracy, na polu sportowym. — Mieczysław Drajgor.

Czy wiecie, że...

F. K. S. „Pafawag” zamierza wkrótce rozpocząć budowę sztucznego lodowiska, na swoim stadionie. Należy wyrazić słowa uznania za rządowo tego klubu, za te inicjatywy. Jak wiadomo, w Polsce sztuczne lodowisko posiada tylko Katowice, które to lodowisko ze stało przez Niemców zdewastowane.

Dolnośląski OZR, powiększył się o następnice drużyny pięcioboju: Odra, Burza, Górnik (Walbrzych) Zapłon (Jelenia Góra).

W nowopowstałym klubie bokserskim „Górnika”, bije się aż 3 bracia Michalak.

Jak podaje prasa stołeczna, mistrz Polski wagi piórkowej — Komuda, który był się swego czasu we Wrocławiu, rozpoczyna karierę filmową. Jak twierdzą wzmianczeni, otrzymał on posadę... hiletera w kinie „Stylowy”.

W czasie każdej przerwy meczu piłkarskiego, publiczność z niezrozumiałych przyczyn wychodzi na zieloną murawę. Należy przeciwie zronić, że przystoi to — powiedzmy skromnie — na Faleńcu, a nie na Wrocław.

W drugiej połowie listopada, pięcioboju I. K. S. gościć będą w Krakowie, gdzie spotkają się w meczu rewanżowym z Cracovią. Słaba ośmka bokserskich stołecznych — zespół „Górników” zawiąza w przyszłym miesiącu do Wrocławia. Goście stołeczni przyjeżdżają do nas w najbliższym czasie, z Koleczyskim i Sobkowiankami na czele.

Lódzki AZS, będzie gościem swego imiennika z Wrocławia, gdzie spotka się w krytej pływalni, w meczu pływakim i piłki wodnej.

Trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki, odbywają się treningi bokserskie IKS.

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF i PW major Kasprzyk, został podniesiony do rangi podpułkownika.

Lódzki OZPN przejął pismo Dolnośląskiego m. OZPN, wyrażając zgodę na przyjęcie na jego kontraktach w przyszłych pretakacjach w sprawie spotkań międzynarodowych.

Doskonały skoczek pływaki — Kłapota BBTs (Bielsko) przenosił się na ucelnie Wrocławską i będzie występował w barwach AZS.

Detanzer — krakowski lekkoatleta, zaski szeregi wrocławskiego AZS.

Walasiewiczówna skacze w dal 5.47 m.

Kwiatkowski wygrywa w biegu na 5000 m w czasie 15.46,5

Nareszcie dookreślił się we Wrocławiu zawodów lekkoatletycznych, które urządził miejscowy AZS, na szeroką skalę.

Na bieżni wrocławskiej był kwiat polskiej lekkoatletyki, a że w tej galei sportu decydują metry i centymetry, oraz minuty i sekundy, więc komentarze są zbyteczne. Dobre wyniki uzyskali nie tylko zawodniczki zamiejscowe, ale również zawodnicy wrocławscy, wysuwając się na czoło naszych lekkoatletów. Wy-

niki techniczne przedstawiają się w następujący sposób:

KOBIETY:

bieg 50 m. I Walasiewiczówna (Legia-W-wa) 6,7 II Mitan (RKS Legia Kr.) 6,8 sek. biegi 60 m. I Walasiewiczówna 7,5 sek. II Mitan 7,6 sek. III Moderówna (LKS Lódz) 7,8 sek.

Skok w dal: I Walasiewiczówna 5,47 m. II Moderówna 5,04 m. III Mitan 4,98 m. rzut dyskiem: I Wajsońska (DKS Lódz) 37,38 m. II Dobrzańska (Orzeł W-wa) 34,13 III Dudkówna (RKS Pafawag Wrocław) 27,04 m.

M E Z C Y Z N I:

bieg 100 — Stańczyk (AZS Poznań) 11,4 sek. II Malecki Lwowy (RKS Pafawag) 11,5 sek. III Antczak (AZS Wrocław) 11,6. biegi 400 m. — I Dotzner (AZS Wrocław) 59,2 sek. II Blaszczynski 59,7 sek. III Majzel (Odra Wrocław) 61,2. biegi 5000 m. — I Kwiatkowski (RKS Pafawag Wr) 15.46,5. Skok w dal — I Adamski (Odra Wrocław) 6,85 m. II Nowak (AZS Wrocław) 6,34 m. Skok o tyczce — Nowak 3,10 m.

IKS zwyciężył Pafawag w boksie

o drużynowe mistrzostwo okręgu 10:6

Przypadek zrzucił, że akurat przed meczem bokserskim linia tramwajowa Nr 1 została uszkodzona, a publiczność chce oglądać zawody IKS — Pafawag, musieli chłodzić pie-szo.

Widzowie, oczekujący zawodów, drżeli z zimą i postkiwali negami. Brak szych okien-nych w Hali Ludowej dawał się mocno we znaki. Odnosiło się wrażenie, że oczekuje się meczu hokejowego, a nie pięściarskiego. Tak dłużej już nie może.

Przechodząc do samego spotkania należy stwierdzić, że drużyna Pafawagu podległa i przedstawia sobą już teraz groźny zespół.

Pierwsza połowa meczu stała wyżej, aniżeli walki w kategoriach wyższych. Najlepiej wypadły walki do kategorii półśredniej. Już przed rozpoczęciem zawodów, wynik brzmiał 2:2, gdyż Miszuzek oddał punkty bez walki, mając nadwagę, a Cieciwierz zdobył punkty walkowerem, wobec braku przeciwnika.

W wadze muszej, doskonale wypadł debiut Czajkowskiego (Pafawag). W pierwszym starciu walka była na ogół wyrównana. W II rundzie Kuranda posła Czajkowskiego na deski, a w III rundzie zawodnicy poszli na wymianę ciosów, gdzie lepszym okazał się Czajkowskiego, który też spotkanie wygrał.

Starcie Symonowicza (IKS) z Fuską (Pafawag) odbywało się początkowo remisowo. W II rundzie lepszy technicznie Symonowicz nie może dać sobie rady z mającym silny cios Fuską. Trzecie starcie było bardzo dynamicz-

ne i odbywało się na ciągłej wymianie ciosów, z których Faski były bardziej czystsze. Środziewie ogłosili zwycięstwo Faski, po którym publiczność głośno demonstrowała, podnosząc Symonowicza do góry. Došlo do tego, że 2 osoby pozwoliły sobie wejść na ring, a milicja zmuszona była interweniować.

W wadze piórkowej IKS stracił punkty wobec nadwagi Miszuzka. W spotkaniu towarzyskim pokonał on wysoko na punkty Kozłowskiego.

W wadze lekkiej poprawiający się z meczu na mecz Waluga (IKS) został w pierwszym starciu zaszkoczonej przez Ostrowskiego, któremu wyszła seria ciosów. W II rundzie Waluga przychodzi do siebie, a Ostrowski inkasuje cios, który go posyla na deski, gdzie odpyczywa do ośmiu, wstając, aby za chwilę się poddać.

W wadze półśredniej Cymbala, po niekawkaw walce, pokonał na punkty Kamiejskiego. Naszym zdaniem słuszniejszym byłby remis.

W wadze średniej Horbań (IKS) szybko rozprawił się z Dorabińskim, posiadając go na deski, gdzie został wyliczony.

W wadze ciężkiej Beker wygrał zasłużenie na punkty z Wolskim. Beker rozwiłwał walkę bardzo taktycznie, mając przed sobą przeciwnika o silnym ciosie.

W wadze ciężkiej, jak podaliśmy na początku, Cieciwierz otrzymał punkty bez walki, z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował dobrze Janiak.

KKS Odra - KKS Burza 3:0 (1:0)

Na boisku Pafawagu odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A pomiędzy mistrzem Dolnego Śląska „Burza” a „Odrą”. Mecz zakończył się drugą z kolei porażką Burzy w stosunku 0:3 (0:1). Drużyna Odry wyraźnie przeważała i na zwycięstwo w zapelnosci zasłużyła.

Bramki dla Odry zdobyli: Anlauf, Lewicki i Szepełowski.

Sędziował dobrze ob. Baj.

75 lat grają o puchar Anglii

W tym roku mają 75 lat od czasu ufundowania pucharu, w walkach o który biorą udział wszystkie drużyny piłkarskie Anglii.

Puchar, który cieszy się wielką popularnością w Anglii, ma swoją historię. W roku 1910 został on skradziony z wystawy sklepu jubilerskiego, gdzie został wystawiony na pokaz. Należało zakupić nowy puchar, a w owych czasach piłka nożna była mało popularna nawet na wyspie, to też pieniądze było dość trudno zebrać, a zakupiony nowy puchar, który był identyczny z pierwszym, należało od razu wycofać, gdyż ci, którzy skradli pierwszy puchar, poszli na rynek duzo ładzszego podobnych falsyfikatów.

Puchar, o który obecnie walczą Anglii, jest trzecim z rzędu. Jest on zasekurowany i opatentowany.

ŚRODKOWY NAPAŚNIK EVERTONN, który przez szereg lat grał jako amator, a od

roku jest zawodowcem, zapytany jaka jest różnica pomiędzy profesjonalnym a amatorem — odpowiedział:

— Piłkarz-zawodowiec jest doskonałym technikiem, ale brak mu ambicji, jaką posiada amator. Zawodowca interesuje wyniki ze strony materialnej, gdyż za wygrany jest znisz otrzymane na pieniądze premie. Zawodowiec gra bez wery, gdyż obawia się kontuzji, która równa się u niego bezrobociu.

OZASY SIĘ ZMIENIAJĄ. Od dnia, kiedy zaczęto grać w football, do dnia dzisiejszego, zmieniło się wiele. Dla przykładu może posłużyć następujący fakt: w roku 1905 Anglia pokonała Francję 15:0, a w roku 1946 Francja pokonała Anglię 2:1.

ANGLICZY odstąpili od swojej zasady izolowania się. Synowie Albionu odwiedziła stary kontynent, a kluby Europy często odwiedzają wyspę.

20 lat temu, Gene Fumrey, który był oficerem USA, pokonał słabego Jacka Dempsey'a Dempsey był wówczas w szczyku formy, a Tunney był od niego młodszym. W rok później Tunney powtórzył sukces, zwyciężając Dempsey'a na punkty, wobec 100.000 widzów. Dempsey po porażce wycofał się z ringu. W roku na następnym Turney, który nie został przez nikogo pokonany, pokonał się z boksem, stając się jedynym człowiekiem na świecie, który wywołał się z czynnego życia sportowego, oddając tytuł mistrza świata bez walki.

W 1929 roku, Sharkey pokonał w meczu eliminacyjnym Strilinga. Po roku Niemiec Mike Schilling wygrał z Scharkey'em, przez dyskwalifikację ostatniego i zdobył tytuł mistrza świata. Tytuł ten zatrzymał on również po roku, kiedy to wygrał z Strilingiem. W rok po tym dał przez K. O. W roku 1932 Schilling oddał tytuł w ręce Scharkeya, do którego przegrał na punkty, a panowanie Scharkeya trwało rok, kiedy to przegrał z obryzmem włoskim. Kariera panowania Carnera, który przegrał z pięknym Maksym Baerem, który przegrał z Mussolini wysłał wówczas telegram do Carnera, w którym musiał wygrać, — ale Włosi przegrali, a mistrzem świata został Maks Baer.

Maks Baer miał idealne warunki, aby długo

piastować godność mistrza, ale był zbyt piękny i to go zgubiło. Noce życia doprowadziła Biera do tego, że sława go szybko opuszcza.

W Stanach Zjednoczonych pokazali się wówczas syn Harlemu, zezakolowany mistrz, Murzyn Joe Louis, którego co prawda w pierwszym roku pokonał Schilling, ale w następnym roku Murzyn znokautował Niemca w czasie walki 2 min. i 4 sekund. Przed tym Joe Louis wygrał jeszcze o mistrzostwo z Braddockiem.

Od owego roku do dnia dzisiejszego, mistrzem świata zszedł się Murzyn — Joe Louis, który w połowie września br. pokonał w pierwszej rundzie Tammi Maurello. Mistrz twierdzi, fachowcy, syn Harlemu ma żelazne pięści i dużo wody upłynie, aż znajdzie się koniec następnego.

Poprzednik Jacka Dempsey, George Carpanier — stał się artystą filmowym. W Polsce wyświetlany był film pt. „Tobogan” — oświełający życie starych „gwiazd”. Jack Dempsey, jest właścicielem meczu o mistrzostwo świata w wagi, Maks Baer był żołnierzem alianckim w czasie drugiej wojny światowej, a w angielskiej strzeli okupacyjnej za nadużycia finansowe. Zona jego, słynna artystka dla się z nim. Rozwiódł się również ze swoją żoną Joe Louis, który zamierza pobrać się wkrótce z słynną piosenkarką Pat Rainey.

Złotówka o doniosłym znaczeniu

Podczas Nadzwyczajnego Walnego Zebrańia Dolnośląskiego Okr. Zw. P. N. zapada skrótowa uchwała, przeznaczająca jednego zlotka od każdego biletu na mecz piłki nożnej, na odbudowę stadionu „Olimpijskiego” we Wrocławiu.

Należy zdać sobie sprawę, jakie kolosalne znaczenie społeczne i propagandowe ma rzeczywiste Olimpijskie stadion, znajdujący się w stolicy Dolnego Śląska.

Wystarczy powiedzieć, iż stadion, znajdujący się w obszernym parku na Zalesiu, jest wyposażony: w 2 boiska piłkarskie z trybunami, z których pierwsze na 80.000 widzów, a drugie nie wymagające remontu, na 10.000 widzów. Stadion posiada dwoje doskonałe bieżnie lekkoatletyczne, kilkadziesiąt pysznych kortów tenisowych, dwa boiska dla gry w hokeja na trawie, halę gimnastyczną, tor regatowy z hangarem dla łodzi wyciągowych, dwa baseny pływalnic, specjalnie urządzony ring na otwarty powietrzny, boiska dla gier ręcznych, tor dla jazdy na wrotkach nożnych, oraz wiele urządzeń ostatniego słowa techniki, jak kanały odwadniające, domki klubowe, doskonale wyposażone szatnie itp.

Stadion wymaga kapitalnego remontu, gdyż został on częściowo, ale poważnie uszkodzony działaniami wojennymi. Dla odbudowy stadionu potrzebna jest częściowa suma pieniędzy oraz liczny i częściowo fachowy aparat inżynieryjny. Pracy jest wiele, ale wspólnymi siłami potrafią wszystko zrobić, a wtedy będziemy posiadali stadion, jakiego nikt poza nami nie posiadałby.

Doniosła inicjatywa wyszła z ust najbardziej żywego Związku, ale wierzymy, że nie pozostała w tylu, ani lekkoatleci, ani pływacy czy sportowcy innych dziedzin.

Akcję, którą zaczęto kontynuować, należy coraz intensywniej wprowadzać w życie i propagować ją. Należy włączyć do pracy związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kluby, uczelnie, aby kilka godzin w tygodniu poświęcić na odbudowę stadionu. Gdy projekt zaczniemy wprowadzać w czyn, pomogą nam odtąd czynnikami państwowymi i miejskimi.

Należy w porozumieniu z Woj. Radą W. F. i P. W. powołać komitet odbudowy stadionu.

Tylko od nas, wyłącznie od nas, zależy czy zdołamy być bliżej przyszłości urządzić tutaj na przestarzałej ziemi piastowskiej światowy olimpiadę w Polsce. Miedra

Mistrzostwa klasy „A”

IKS — TUR (Lubią) 5:2 (2:1)

W Lubinie odbył się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy IKS — TUR (Lubią). Spotkanie wygrała drużyna IKS 5:2 (2:1). Drużyna gości wykazała dobrą formę. Łupem bramkownym podzielił się cały atak IKS.

Sędziował dobrze ob. Klepacz.

VICTORIA (Sobolew) — TUR (Kamienogóra) 5:0 (3:0)

OPN Gaz — Promień (Żary) 3:0, v. o.

W mistrzostwach eliminacyjnych: Miłczyński KS (Wrocław) — Miłczyński KS (Zgorzelec) 2:1 (3:0).

TUR (Jelenia Góra) — RKS BIELAWIANKA 2:2 (3:1)

Zawody odbywały się na śniegu. Bramki dla TUR-u zdobyli: Dudek i Tymowicz.

POLONIA (Świdnica) — RUCH (Jel. Góra) 5:0

Polonia odniosła w Świdnicy wysokie zwycięstwo nad Ruchem 5:0.

Mistrzostwa klasy „B”

Przeciwotnik (Brzeg) — Tranwajarz 5:0 (3:0).

Garbarnia (Brzeg) — ZKS (Wrocław) 5:1 (2:0).

Z kraju

W Warszawie odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo Polski, w którym Polonia zwyciężyła pokonała L. K. S. w stosunku 6:3 (2:0).

Bramki dla Polonii zdobyli: Świorcz 3, Solaż 2, Przepiórka 1; dla Łódzian: Baran 2, Sidor — 1.

WARTA ZREKISOWAŁA Z AKS 2:2 (0:2)

Poznańska Warta w spotkaniu z AKS wywalczyła wynik 2:2 (0:2) w meczu o mistrzostwo Polski. W piękniejszej połowie gra toczyła się przez przewagę AKS, dla którego bramki zdobył Spodziejca.

Przez warte Warta przeprowadza burzowe ataki i zdobywa 2 bramki przez Podeszny.

PO NIEDZIELNYCH ROZGRYWKACH TABELA GIER FINAŁOWYCH PRZEDSTAWIA SIĘ W NASTĘPUJĄCY SPOSOB:

	gier	pkt.	st. br.
1. Polonia	5	4	12: 8
2. A. K. S.	2	3	8: 3
3. Warta	4	3	8: 13
4. L. K. S.	3	2	10: 14

RKS BATORY MISTRZEM BOKSERSKIM NA ŚLĄSKU

Wobec nie stawienia się drużyny Zrywno dookończono mecz z RKS Batory, mecz został zweryfikowany wynikiem 10:6. Tym samym ośmka RKS Batory została mistrzem Śląska.

Po usunięciu nieuczciwych dyrektorów fabryka „Archimedes” odbudowuje się szybko

fabryka „Archimedes” odbudowuje się szybko

W pobliżu Fabryki Obrabiarek i Państwowej Fabryki Wagonów, wśród ruin i szkieletów domostw jeszcze jeden budynek fabryczny, który do wojny znany był z dużej produkcji wszelkiego rodzaju śrub, nakrętek i nitów.

Niestety działania wojenne mocno dotknęły fabrykę i gdy w lipcu 1945 r. przejmowały ją władze polskie, przedstawiała obraz poważnego zniszczenia.

Tu należy przypomnieć, że podobnie wyglądały wtedy i Pafawag i „Obrabiarki”, ale „Archimedes” miał gorsze szanse do dyrektorów. Pierwszym kierownikiem fabryki pionierstwo swoje rozumiał jako troskę o własne kieszenie, które w końcu stały się tak pękate, że zwróciły uwagę władz śledczych.

Dziś dyrektorzy ci mają możność spokojnie rozważać o swojej pionierze w więzieniu wrocławskim, a nowe kierownictwo wraz z zespołem robotniczym zabrało się energicznie do odbudowy hal.

kotłowni, hartowni, przelagarni, narządźni i wytrawialni.
„Archimedes” zatrudnia dziś 480 Polaków i 4 Niemców, jest więc całkowicie społecznym zakładem pracy. W lipcu ubiegłego roku Polaków było zaledwie 20, Niemców zaś 212. W dwóch odremontowanych halach odbywa się już produkcja śrub i nakrętek.

Kobiety stanowiące 40% pracowników osiagają w pracy akordowej nie gorsze wyniki niż mężczyźni.
Przed „Archimedesem” otwiera się perspektywa zajęcia pierwszego w Polsce miejsca w produkcji śrub, nakrętek i nitów wszelkiego rodzaju. Z gruzów i ruin podnosi się jeszcze jeden kołos fabryczny.

25 p. p. obchodzi swoje święto

Już w wigilię święta mieszkańcy Karłowic zaintrygowani byli manifestacyjnym przemarszem hasm roduckiego z symbolicznymi pochodami. Następnie odbył się apel poległych żołdniczy podoficerów i oficerów 25 p. p.

Na obzernym dziedzińcu zastawiona w zwarty czworobok „wiara” długotrwale milczącemu złożyła hołd poległym towarzyszom broni, których nazwiska wyczytywał wśród niemiłkającego odgłosu wrzeli, szef pułku. Wśląd za wyczytywany nazwiskami bohaterów przewijała się historia walk iaczej 25 p. p. w walce ze zlenawidzonymi okupantem.

A potem w jasno oświetlonej świetlicy przy równym zainteresowaniem, a często z rozzerwaniem przysłuchując się koncertowi pułkowej orkiestry, szczególnie uważnie śledząc

wstępy sceniczne, własnego amatorskiego wprowadzić kółka teatralnego.

Właściwy dzień święta rozpoczęła polowa Msza św. odprawiona przez kapelana tutejszego garnizonu, który na zakończenie w serdecznych słowach zwrócił się do rekrutów, przedstawiając znaczenie ich roli w dziele odbudowy i obronie granic Polski.

Padają słowa przysięgi żołnierskiej, wywołujące wizje chwaleń oręża polskiego od niepańskich czasów. Przechy się pierś młodego żołnierza świadomego swej roli, związanego na wieki przysięgą z tą ziemią Piastowską — „nie chciała Niemca” — i kostrem ofiary krwi i życia tysięcy swych braci powróciła do Macierzy.

„Tak mi pomóż Bóg” — niesie się echo polskiego pułku w polskim Wrocławiu.

Pomóżmy szkole powszechnej nr 1-31

Rezolucja Kom. Rodz. do miarodajnych czynników

Szkola Powszechna nr 1-31 we Wrocławiu przy ul. Nowowiejskiej natrafia obecnie na ciężkie trudności tak higieniczne jak i natury pedagogicznej, ponieważ korzysta z niej ponad 1400 dzieci, które z braku odpowiedniego budynku są zmuszone gęstości się w nieodpowiednich, pomieszczeniach. Trudności te dąby się pokonać przy dobrych chęciach miarodajnych czynników.

W sąsiedztwie znajduje się budynek, który po wyremontowaniu doskonale nadawałby się dla celów szkolnych. W budynku tym rozpoczęto już nawet remont, lecz z niewiadomych przyczyn został przerwany. Koło Rodzicielskie przy szkole nr 1-31, na ostatnim zebraniu w dniu 19 bm. postanowiło

wilo zwrócić się do odpowiednich władz, uchwalając następującą rezolucję:

1. W związku z trudnościami tak jakże natrafiają szkoły nr 1-31 w rozmiarach tak wielkiej ilości dzieci (1400), zwracamy się do miarodajnych czynników o jak najspieszniejsze dokonanie rozpoczętej odbudowy drugiego wolnego budynku szkolnego, znajdującego się obok i oddania go do użytku szkoły.

2. Prosimy o rozpoczęcie akcji dożywiania dzieci na terenie szkoły.

3. Doceniając znaczenie pomocy naukowej w szkole, Koło Rodzicielskie postanowiło opodaatkować się dobrowolnie na powyższy cel w ustalonej wysokości.

Komitet Rodzicielski przy szkole nr 1-31.

Założenie Biblioteki Lekarskiej przy Uniwersytecie Wrocławskim

Uchwał Senatu Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu została powołana do życia nowa akademska biblioteka. Obok już istniejących Biblioteki Uniwersyteckiej (Szajnoch 7/9) i Biblioteki Politechniki (w gmachu Politechniki) stworzona została jako trzecia równorzędna „Biblioteka Lekarska Uniwersytetu Wrocławskiego”. Ustalono równocześnie zakres działania wszystkich trzech bibliotek. I tak: Biblioteka Uniwersytecka będzie obsługiwać całą nadzrędną wydziału; humanistyczny, prawniczy, reżyserski i przyrodniczy; Biblioteka Politechniki wydziały politechniczne (mechaniczne, budownictwa i chemii technicznej) oraz tzw. „wydział wspólny” matematyki, fizyki, chemii, zaś nowopowstała Biblioteka Lekarska

wydział lekarski z farmacją i wydział weterynaryjny.

„Biblioteka Lekarska” będzie zarazem, w myśl dyrektyw Ministerstwa Zdrowia spełniać rolę okręgowej i centralnej biblioteki dla województwa dolnośląskiego. Kierownikiem Biblioteki będzie prof. dr Witold Ziemiński, wybitny historyk medycyny. Mieścić się ona będzie w osobnym budynku w kompleksie gmachów klinicznych.

ZAFIAROWANIE PRACY

Potrzebny fryzjer, fryzjerka — całkowite utrzymanie, dobre wynagrodzenie, Syców, ul. Czerwonej Armii 3. (1267)

RÓŻNE

Spółdzielnia krawiecka „Jedność”, Legnica, ul. Srodkowa 11 — wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, czapnicstwa, kuźnictwa i gorsczarstwa, z własnych i powierzonych materiałów. (1264)

Warsztat szewski, Tomaszewski Aleksander, Wrocław, ul. Henryka Prawego 1. (1268)

Pracownia trykotarska „Babys”, Wrocław, ul. Pomorska 18-20. (1269)

Warsztat szewski, Bartuła Wojciech, Legnica ul. Młynarska 4. (1266)

Warsztat zegarmistrzowski prowadzący, Goldberg Hill, Legnica, ul. Srodkowa 53. (1263)

Niniejszym zawiadamiam, że w dniu 1 listopada otwieram Wytwórnię Wyrobów Drzewnych we Wrocławiu przy ul. Szewskiej nr 58-60 pod firmą „Dolnośląska Wytwórnia Wyrobów Drzewnych” — W. Kalinowski. (1272)

Zgubiono dokumenta na nazwisko Krzywicki Stanisław, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres: Legnica, ul. Jaworzyska 40. (1265)

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę rejestrującą RKU wydaną w Myślenicach, oraz kartę rozpoznawczą wydaną w gm. Wiśniowa na nazwisko Bogacz Jan. (1273)

Unieważniam zgubioną kartę RKU Wrocław na nazwisko Urbowicz Stanisław. (1270)

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną, legitymację z Fabryki Sztucznego jedwabiu, legitymację ZWM, legitymację szkolną i oświadczenie zameldowania na nazwisko Kadziowicz Henryk, Wrocław-Karłowice, ul. Grudziądzka. (1271)

Premiera w teatrze „Lalki i Aktora”

Wybrałem się na inauguracyjne przedstawienie z nieufnością. Tak się już stało, że o teatrach kukielki wiele się u nas mówi i pisze, ale nie poza tym.

Spektakle, które wybrała na otwarcie dyrekcji Teatru Lalki i Aktora jest w tej dziedzinie poważnym i radosnym osiągnięciem.
Poważnym, bo teatrowi podchodzi do zagadnienia sztuki dla dzieci wnikliwie, udzielając dużej uwagi aspektowi pedagogicznemu; radosnym — bo wystarczy spojrzeć na rozpromienione twarze dzieci najmlodszych widzów i postać odziewką na widowni.

Przygody Gogorka — sztuka dla młodszych dzieci, łączą w sobie harmonijnie elementy widowiska i organizowanej zabawy.

Widownia, wciągnięta od samego początku do udziału w przedstawieniu (pomysłowa i ciekawa gra z dziećmi przed spektaklem) reaguje żywo i nieustannie na losy bohaterów. Dzieci biorą z przejęciem udział w perypetjach gąsienki, udzielają głównych rad Zosi i Jeżowi, z niekłamalnym oburzeniem wyganiania lisa, i w rezultacie wspólnego wysiłku lalki i dzieci na widowni (pomysłowe polowanie na salii) — dochodzi do happy-endu.

Sprawiedliwie triumfuje. Wprowadzenie widka na scenę szczególnie wspaniale łączy i wesołej odpowiedzialności między widzem a lalką.

Kierownik artystyczny teatru Zenon Kalinowicz umiejętnie zachował równowagę między stroną pedagogiczną i artystyczną, widowiskową i wyrazistą lalkę od samego początku zasugerował dzieci, odbywając dialogi przy otwartej kurtynie. Sytuacje pomysłowe w rysunku plastycznym, trafiają do psychologii dziecka.

Technika poruszania lalek na wysokim poziomie sprawia, że widz wieje lalece od początku do końca.

Efektowne i pomysłowe zmieniają się na oczach widza dekoracje, notabene niezapelniane udane w koncepcji plastycznej.

Lalki, wykonane przez Elżbietę Kalinowicz odznaczają się wyrazistością i sprawną konstrukcją. Mój pięciolatek sjaśnął słowem szperze wierz, że je, że lisa, i gaska są żywe.

Wykonawczy lalkę, poza tym utalentowana aktorka umie i prawdziwie synchronizuje w roli Zosi i lalki.

Miejski Komitet P.P.S. we Wrocławiu zawiadamia, że do Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, ul. Myłńska Nr. 2, potrzebni są następujący pracownicy:

mielnarze, stolarze, walcownicy, buchallery, magazynierzy oraz pracownicy fizyczny.

Zgłoszenia kierować do M.K. P.P.S. ul. Stalina Nr. 105. Zaznacza się, że potrzebne siły o wysokich kwalifikacjach fachowych i moralnych walorach. (1001)

Administracja dziennika „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKI”

zawiadamia, że zostały uruchomione we Wrocławiu oraz na terenie woj. Wrocławskiego następujące punkty przyjmowania ogłoszeń:

- WE WROCŁAWIU:**
- Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, Rynek 14
 - Kioski gazety Nr 1. Rynek, naprzeciw ul. Olawskiej
 - Kioski gazety Nr 2. Rynek, róg pl. Sołnego
 - Kioski gazety Nr 3. ul. Krupnicza róg Podwala Świdnickiego
 - Kioski gazety Nr 4. pl. 3-go Maja róg Podwala Mikolajskiego
 - Kioski gazety Nr 5. ul. Świdnicka przy Teatrze Miejskim
 - Kioski gazety Nr 6. pl. przy Dworcu Głównym
 - Kioski gazety Nr 7. ul. Curie-Skłodowskiej
 - Kioski gazety Nr 8. róg Kościuski i Pułaskiego
 - Kioski gazety Nr 9. przy Dworcu Odra róg Pomorskiej
 - Kioski gazety Nr 10. ul. Stalina róg Poniatowskiego
 - Kioski gazety Nr 11. ul. Stalina róg Pomorskiej
 - Kioski gazety Nr 12. ul. Grabczyńska (Państw. Fabryka Obrabiarek)
 - Kioski gazety Nr 13. Karłowice, ul. Kaprowicza róg Boya Zeleńskiego
 - Kioski gazety Nr 14. ul. Curie-Skłodowskiej róg pl. Grunwaldzkiego
 - Kioski gazety Nr 15. ul. Tranżutka
 - Kioski gazety Nr 16. pl. Wojevodzki
 - Kioski gazety Nr 17. pl. Wojevodzki
 - Kioski gazety Nr 18. Oporowo, ul. Wrocławska
 - Kioski gazety Nr 19. ul. Mikolajka
 - Kioski gazety Nr 20. Gmach Dyrekcji Kolejowej
 - Kioski gazety Nr 21. pl. Staszica róg św. Wincentego
 - Kioski gazety Nr 22. pl. Strzelecki
 - Kioski gazety Nr 23. ul. Pomorska
 - Kioski gazety Nr 24. Podwale Świdnickie (u wejścia do Zarządu Miejskiego)
 - Kioski gazety Nr 25. ul. Sucha
 - Kioski gazety Nr 26. ul. Poniatowskiego (naprzeciw Oleśnickiej)
 - Kioski gazety Nr 27. pl. Strzelecki
 - Kioski gazety Nr 28. ul. Nowowiejska róg Prusa
- PUNKTY ZAMIEJSCOWE:**
- Wąbrzych — Księg. Spółdz. Wydawn. „Wiedza”, ul. 3-go Maja 4
 - Wąbrzych — Księg. Spółdz. Wydawn. „Wiedza”, ul. Gdńska 5
 - Wąbrzych — Kioski gazety, Rynek
 - Wąbrzych — Kioski gazety, ul. 1-go Maja
 - Świdnica — Księg. Spółdz. Wydawn. „Wiedza”, Rynek
 - Krzyżatki — Księg. Spółdz. Wydawn. „Wiedza”, ul. Rynkowa
 - Wieniec Zdrój — Dom Zdrojowy (Księgarnia)
 - Jelenia Góra — Księg. Spółdz. Wydawn. „Wiedza”, ul. Kolejowa (gmach Hotelu Europejskiego)

Prenumeratorem „Naprzodu Dolnośląskiego” prosimy o wyrównanie zaległości, oraz odnowienie prenumeraty na listopad

Radio - Wrocław

WTOREK, 29 października 1946 r.

6.45 Płyta religijna. Program na dzień bieżący. Chwila złotych myśli (z Wrocławia). 6.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego. 7.00 Audycja poranna (transmisja z Krakowa). 7.30 Najważniejsze wiadomości dziennika porannego (z W-wy). 7.35 Muzyka poranna (z W-wy). 8.20 Informacje ogólnopolskie (z W-wy). 8.30 Komunikaty lokalne i muzyka z płyt (z Wrocławia). 9.00—11.57 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego. 12.00 Hejnat z Wiochy Mariackiej w Krakowie. 12.05 Dziennik południowy (z W-wy). Około 12.20 Wiadomości gospodarcze (transmisja z Katowic). Około 12.30 Życie gospodarcze. 12.35 Utwory na dwa śląskie w wyk. Mieczysława Woźniaka i Jerzego Gawrylika (z W-wy). 12.55 „5 minut poezji” (z W-wy). 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych” (z W-wy). 13.15 Życia narodów śląwskich (z W-wy). 13.25 Transmisja z Poznania. Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mariana Obsta. 14.00—16.00 Przerwa.

16.00 Dziennik popołudniowy (z W-wy). 16.30 Transmisja z Łodzi. Muzyka polska. Wykonawcy: Mieczysław Szaleski (altówka) i Janina Szaleska (akompaniament). 16.55 Kwadrans prozy „Nowe książki” (z W-wy). 17.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół pod dyr. Janka Cajmiera z udz. Tadeusza Darskiego (piosenki). 17.50 „Nasze zdrowie” (z W-wy). 18.15 Odbudowyjemy Warszawę (z W-wy). 18.40 „Na przybłę” — audycja słowno-muzyczna, oprac. słowno Stanisława Chrulickiego, oprac. muzyczne Mieczysława Krzyżńskiego (transmisja z Krakowa). 18.50 Piosenki hiszpańskie. Wykonawcy: Celina Nahlik-Petr i Wojciech Dzieciuszowski (z Wrocławia). 19.00 Nauka przy głonku (z W-wy). 19.30 Transmisja z Katowic. Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Witolda Kalki-Rowickiego. 20.00 Dziennik wieczorny (z Warszawy). 20.30 Słuchowisko pt. „Pigmaliot” według Bernarda Shawa w radiofonizacji Michała Maliny (transmisja z Łodzi). 21.00 Muzyka rozrywkowa (z W-wy). 21.25 Utwory wolonozelowe w wyk. Haliny Kowalskiej-Trzconkiej. 21.45 Kwadrans prozy (z W-wy). 22.00 Komunikaty lokalne. Program na dzień następny. Zakończenie audycji. Hymn.

Kronika miejska

Październik
29
wtorek
Dziś: Narcyza
Jutro: Alfonsa i Edmunda
Długoci dnia: 8 godz. i 12 min.

XXX WROCŁAWSKI CZWARTEK LITERACKI

We czwartek dnia 31 października 1946 r. o godzinie 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy Placu Biskupa Nankiera nr. 7 lip. „jubileuszowy” XXX Czwartek Literacki Kola Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym prof. dr. Tadeusz Mikulski wygłosi odczyt pt. „Stulecie pozytywizmu”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

KIEROWCY, WIĘCEJ UWAGI!

Auto ciężarowe należące do Zjednoczenia Przemysłu Konfektowego we Wrocławiu, ja dęce z nieopłaconymi podatkami wpadło na trzech idących autobusie żołnierscy z Superkiej jednostki szkoleniowej na Karłowicach. Skutkiem zderzenia dwóch spośród idących, Gabrys Tadeusz i Wilusz Marian ponieśli śmierć na miejscu. Trzeci wyszedł z wypadku bez szwanku.

ZNOWU NAPAD...

W dniu 25 bm. trzech nieznani osobnicy ubrodzeni w brzoń krotki sterroryzowali pracowników i kasjera Państwowej Centrali Handlowej w Lubaniu, i korzystając z przemocy zabrali znajdujące się w kasie pieniądze.
Dochodzenie bezkarności grasujących bandytów jest jednak coraz bardziej zaciężające.

NAGLY ZGON

Wikler Marta, lat 74, narodowości niemieckiej, przechoząc ulicą Widok dostała gwałtownego ataku serca. Zawiodony lekarz nie przychylił stwierdził zgon. Zwłoki zmarłej przewieziono do prosektorium szpitala Wszystkich Świętych we Wrocławiu.

„POMYSŁOWY” INKASENT

Nie tak dawno ukończona linia, doprowadzająca energię elektryczną do podmiejskiej kolonii Nowy Dwór skłoniła Ciesla Władysława do wykorzystania sposobności łatwego zarobku. Przewidział się więc dla wykonania swego planu w skórze inkasenta Elektrowni miejskiej, wydłużając od mieszkawców kolonii opłaty z tytułu włączenia tych ostatnich do ogólnej sieci elektrycznej. Interes prosperował znakomicie, ale „spech” chciał, że sprawa powiższ zainteresowały się odpowiednie władze.

W konsekwencji mieszkańcom Nowego Dworu przybyła nowa korzyść; mając światło jak mieli, ale za to usmigo „gorliwego” inkasenta.

„ODDAJ NAM POZYCZONE PIENIĄDZE!”

Wracającego w godzinach wieczornych do domu Gorien Eugeniusza zaczęło trzech nieznanymi mężczyzn, żądając stanowczo zwrotu rzekomo pożyczonych pieniędzy. Ponieważ tego rodzaju żądania, stawiane w dodatku przez nieznanych ludzi, przypomniały zwykły napad rabunkowy, zatrzymanym usłowo i terenowatko, obwołując się do pomocy najbliższych sąsiadów, przy pomocy których odebrali Gorionowi teczkę, zawierającą 10.000 zł. pozyczone pieniądze.

Spóźniony meldunek zaalarmował patrol milicji, która weszła za zbiegłymi energicznie poszukiwania, jednak bez rezultatu.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł, za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł, reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł. (tłustym drukiem 100 proc. drożej). W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu ul. Wierzbowa 30